Nr. 40. Kraków, poniedziałek 10 lutego 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

TELEGRAMY

z dnia 10 lutego.

Prześladowania narodowościowe na Węgrzech.

Budapeszt. Redaktor rumuńskiego dziennika „Lupta“ Jerzy Stoiciu został przez sąd przysięgłych skazany za „podburzanie przeciw narodowości węgierskiej“ na 18 miesięcy więzienia i 1500 k. grzywny i został zaraz odprowadzony do więzienia.

Katastrofy kolejowe.

Bruksela. Niedaleko stacyi Spaa wykoleiła się ubiegłej nocy lokomotywa pociągu osobowego. Lokomotywa spadła z nasypu. Maszynista zginął na miejscu. Trzech urzędników kolejowych jest śmiertelnie rannych. 2 podróżnych odniosło ciężkie rany. Pociąg zaczął się palić, lecz ogień rychło ugaszono. Powodem katastrofy było zerwanie szyn przez złoczyńców.

Budapeszt. Jak dyrekcya kolei koszycko-bogumińskiej ogłasza, nastąpiło wczoraj wykolejenie z powodu zderzenia pociągu pospiesznego z pociągiem towarowym.

Wozy pakunkowe pociągu pospiesznego i 2 wozy pociągu towarowego wykoleiły się. Jeden palacz został zabity. Z pasażerów pociągu pospiesznego tylko jedna osoba odniosła lekkie kontuzye.

Demonstracya przeciw banowi.

Zagrzeb. Dr Amrus, który złożył był godność burmistrza, ponieważ nie chciał brać udziału w przyjęciu nowego bana bar. Raucha, został w sobotę ponownie wybrany burmistrzem.

Obrady nad wywłaszczeniem.

Berlin. (B. Wolffa). Wybrana przez izbę panów komisya dla przedłożenia o marchiach wschodnich ukończyła pierwsze czytanie przedłożenia. Definitywnej uchwały nie powzięto. Komisya zbiera się za ośm dni na drugie czytanie.

Podwyższenie cen kart okrętowych do Ameryki.

Brema. Wszystkie interesowane towarzystwa okrętowe zawarły umowę, której bezpośredniem następstwem będzie, że ceny jazdy dla pasażerów znowu wracają do dawnej wysokości.

Wojna w Marokku.

Paryż. Generał d'Amade telegrafuje z 5 na 6 b. m.: Nieprzyjaciel napadł na obóz francuski koło El Mekka. Po stronie francuskiej padło 3 żołnierzy, a 24 odniosło rany.

Paryż. Na stacyę radiotelegraficzną na wieży Eifel nadszedł wczoraj telegram admirała Philiberta, który potwierdza wiadomość, że obóz francuski został zaatakowany przez szczepy, które nie chciały się poddać. Atakujący rozporządzali trzema armatami. W walce Francuzi stracili 3 zabitych i 24 rannych.

Przemycanie broni do Chin.

Szangaj. Japoński parowiec, który z 1500 karabinami Mausera i 40.000 nabojów został zabrany przez chińskie władze cłowe, przewieziony został do Kantonu. Japończycy żądają wydania broni, która nie jest, jak władze chińskie przypuszczają, przeznaczoną dla rewolucyonistów.

Strejk w Baku.

Baku. Z powodu trwającego strejku w kopalniach nafty, towarzystwo „Baku“ zarządziło zamknięcie kopalni na czas nieograniczony.

W niektórych kopalniach towarzystwa „Nobel“ wybuchł strejk z powodu wydalenia jednego robotnika.

Cofnięcie wojsk tureckich z Persyi.

Konstantynopol. Ambasador perski otrzymał zawiadomienie, iż sułtan wydał irade, nakazujące powrócić tureckiej dywizyi wojska od granicy perskiej do Turcyi.

Po zamachu w Portugalii.

Pogrzeb.

Lizbona. Od samego rana w sobotę we wszystkich kościołach biły dzwony. Na ulicach panował żywy ruch, deputacye z wieńcami i liczne osobistości udały się powozami do zamku królewskiego. Oddziały wojska przeciągały ulicami miasta, zajmując przeznaczone miejsca. Ulice były przepełnione. Wielu policyantów utrzymywało porządek.

Na miejscu, w którem zamach został wykonany, ustawiono oddział kawaleryi. Mimo, iż tłumy ludności z każdą godziną się zwiększały, od miejsca zamachu, po części z zabobonu, po części z zarządzenia policyi, trzymały się zdaleka.

O godzinie 11 przed południem rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe. W kaplicy dworskiej król Manuel jakoteż obie królowe postępowali za trumnami, niosąc w rękach świece i towarzyszyli trumnom aż do drzwi kaplicy. Gdy kondukt wyruszył, rodzina królewska wróciła do pałacu. O godzinie wpół do 12 pochód żałobny opuścił pałac królewski, aby udać się do kościoła św. Wincentego, który jest oddalony o 10 klm.

W zupełnym spokoju i głębokiej ciszy minął kondukt plac Handlowy. W powozach galowych jechali dygnitarze państwa i członkowie zagranicznych misyj, a za nimi karawan z trumnami.

Król Manuel przyjął przed pogrzebem na osobnej audyencyi nadzwyczajne misye. Obie królowe nie były przy tem obecne. Król z powodu obaw, wyrażonych przez jego otoczenie, nie wziął udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Lizbona. Pogrzeb króla i zastępcy tronu odbył się bez wszelkich zajść. Wydarzył się tylko następujący drobny wypadek: W chwili, gdy kondukt był w ruchu, załamał się wóz, przepełniony wieńcami. Znaczna liczba osób odniosła lekkie obrażenia.

Ułaskawienie marynarzy.

Lizbona. Król Manuel powołał do siebie prezydenta ministrów Amarala i zawiadomił go, iż ma zamiar w przyszłym tygodniu zaproponować Radzie państwa, aby marynarze, którzy zostali zasądzeni w roku ubiegłym za bunt, zostali ułaskawieni.

Z życia koszarowego.

Jeden z naszych towarzyszów na Śląsku otrzymał od pewnego żołnierza, służącego przy 4 kompanii 100 pułku piechoty, a stojącego obecnie załogą w koszarach na Prądniku Czerwonym koło Krakowa, następujący rozpaczliwy list:

List kandydata na samobójcę.

„Kochany gospodarzu! Uwiadamiam Was, że jestem „marod“ (jestem chory)... i daję Wam wiedzieć o mojej krzywdzie. Jestem chory i tak mnie to wielce mierzi, że jak mi będzie ten feldwebel, o którym Wam już raz pisałem, że się znęca nademną, jeszcze co mówił, **tak mi to śmiercią zagraża,** bo mi bardzo ten feldwebel dokucza z powodu tej mojej choroby. A ja przecież temu nie winien jestem, że mam „oszpicę“ (wyrzut skórny), bo ją dostałem z tych mokrych i nieczystych pomieszkań, jakie są w tutejszej kasarni. W piecach nie pali się tu ani dwa razy w miesiącu, a że mieszkania są niskie i mokre, więc mało który z żołnierzy jest zdrowy. Jeżeli który melduje się marod, to regimentsarzt powiada, że szwindluje i grozi mu, że go poda do raportu; póki któremu język nie wylezie, regimentsarzt nie uzna go „marod“. Gdy ja chciałem zostać na „marodcymrze“, powiedział mi, że to nie jest takie straszne i że mogę zostać przy kompanii, a feldwebel „zadawał mi, żem jest howado“ (przezywał mnie bydlęciem!), namawiał potem drugich wojaków, aby mi nie dali jeść przy stole, lecz aby mnie wypędzili do „aportu“ (do wychodka!). Jednem słowem, dokucza on mi ciągle...

„Choroba moja jest ze złego mieszkania i z zapocenia. Tak nas nieraz pędzą, że człowiek cały przemoknie od potu, a potem każą nam leżeć w śniegu tak długo, aż człowiek skołczeje od zimna. Regimentsarzt mówi, że to zdrowo!... Gdy jednego piechura bolał palec, to mu zakazał dawać mięso i knedle, a zapisał zupę... Lekarstw żadnych on nie przepisuje, lecz na każdą chorobę zupę i dyetę, więc żołnierze, choć się ruszać z bólu nie mogą, uciekają z marodcymry, bo ich stamtąd głód i zimno wypędzają. Wszystko to dzieje się przy 4 kampanii, a feldwebel ten nazywa się Tobola.

„Jeszcze zawiadamiam Was, że właśnie dzisiaj zwołał major wszystkich kaprałów i nakazał im nanowo, aby bacznie zważali na żołnierzy, czy który nie rozmawia z socyalistami, albo czy nie ma socyalistycznych gazet lub książek u siebie. Jest nas tu od 100 pułku dwa bataliony, a sami Morawianie i Ślązacy; a to wiesz, że to czerwony naród i dlatego nas tak trapią nie po ludzku...

„Proszę Was kochany B... róbcie, co możecie, aby mi dopomódz...“

Oczywiście opuszczamy z powyższego listu wszystko, co mogłoby zdradzić osobę piszącego. Umieszczamy ten list w nadziei, że nie będzie jeszcze za późno i że spowoduje on bezwłoczne usunięcie opisanych w nim, strasznych rzeczywiście stosunków.

Z TEATRU.

(*m*) Bystry satyryk zwykł reagować w lot na uderzające go zjawiska. Mniej bystremu umysłowi dowcip nasuwa się z pewną zwłoką — na schodach dopiero, jak mówią Francuzi... Ale, co sądzić o satyrze (jak obecna nowość), która się aż przez całe dziesięciolecie kisiła? Tu zgóry można się było nastroić sceptycznie; tu już mowy być nie mogło o jakiemś bezpośredniem zadziałaniu obserwacyi na czujny i wrażliwy zmysł satyryczny autora... Genezę takiego utworu da się chyba rekonstruować tak tylko: autor poczuł pewien — zdradliwy zresztą — głód pisarski. Pomozoliwszy się nad wykombinowaniem tematu, zdecydował się wkońcu na nie wyzyskane przezeń wspomnienia z doby Przybyszewskiego w Krakowie — i zasiadł do „układania“ satyry... Dziwna rzecz, że właśnie ten rodzaj, wymagający werwy i humoru, tentował p. Konczyńskiego. O ile o sztukach jego poważniejszych w guście „Kajetana Oruga“, można było bez zapału, ale i bez irytacyi, dyskutować — o tyle jego humoreska sceniczna („Pozłacana głowa“ — jeśli się nie mylę) była czemś — łagodnie mówiąc — niesłychanie nieudolnem. Mniej nieudolnymi są wprawdzie „Białe pawie“, co jednakże widzów, mniemam, niewiele pocieszyć zdoła...

Znużenie zwiększała jeszcze okoliczność, iż czuło się, że autor sam nie wie, dokąd ze swymi „pawiami“ ma zmierzać: czy nacierać na kabotynizm literacki, czy (na co się wkońcu zdecydował) zejść w zupełności na teren przez krotochwilistów zdawna wydeptany — posagołowstwa. Taż sama chwiejność i w sposobie traktowania niezdecydowanego tematu: farsa? komedya?...

Dodajmy do tego — powtarzanie aż do uprzykrzenia scen miłosnych; nader małocenne klejnoty dowcipu i aforyzmów, a konkluzya ta się nastręczy, że dyrekcya postąbiła błędnie, wystawiając tę sztukę. Lepiej było zachęcić autora do napisania czegoś innego, niż niepotrzebnie podtrzymywać go w fałszywem mniemaniu, iż jego „pawie“ mają jakąkolwiek szansę powodzenia.

Niekiedy dyrekcye nasze kwalifikują do gry nawet beznadziejne utwory oryginalne — dla statystyki, aby w końcu sezonu wykazać, że cudzoziemszczyzny nie forytowały ze szkodą dla utworów rodzimych. Lecz scena nasza ma przecież przed sobą całą skarbnicę niegranych dotąd utworów Wyspiańskiego, statystyki swojej kosztem zanudzania widzów uprawiać nie ma potrzeby.

A potem ta nadprogramowa jeszcze złośliwość — te antrakty bez końca! Co za fałszywy wstyd, iż widzów nie wypada, gdy sztuka krótka, przed 9½ do domu zwolnić! Porównywałem już raz taki manewr z młodocianymi pomysłami pensyonarek, które sądzą, iż sztucznem wydłużaniem sukienek osiągną wygląd dorosłych panien... Na podobne złudzenia dyrekcyi teatru liczyć nie wypada; ma ona, zresztą, do dyspozycyi inne sposoby: dodanie jednoaktówki np., a nie torturowanie antraktami — nb. po storturowaniu aktami! — Miła zabawa!

Szkoda było powabnej gry p. Sosnowskiej, wysiłków p. Kosińskiego, paru udatnych momentów, zgotowanych przez p. Mielewskiego i t. d. Wszystko to topiło się w ogólnym nastroju zawodu i znudzenia.

Huragan
i zawieje śnieżne.

Od czwartku szaleje nieustannie dniem i nocą niezwykły wicher. Chwilami robi się tak ciepło, że tajać zaczyna, słońce jaśnieje wiosenne — aż tu naraz orkan niesie zadymkę, ściemnia się nagle, chmury przesłaniają słońce, śnieżyca, gołoledź... To znowu siecze drobny, gęsty deszcz, chwilami zaś burza wstrząsa powietrze. A nocą wprost przeraźliwe koncerty: wyje wicher, drgają ściany, mróz wciska się najdrobniejszemi szparami do mieszkań ludzkich,

a na dworze
wicher orze
łbem po ziemi smug...

W bliższych i dalszych okolicach Krakowa były nawet burze z grzmotami i piorunami.

W całej Europie szaleje wichura, łamiąc drzewa, zrywając dachy, tworząc zaspy śnieżne. Na Morawach we wsi Kornicach piorun uderzył w kościół i spowodował pożar, od którego spłonęła wieża kościelna. W Austryi Dolnej wicher spowodował śmierć dwóch robotników, których cisnął o ziemię.

Szybkość wiatru dochodzi do 90 kilometrów na godzinę.

Cyklon ten przyszedł do nas z Sahary, gdzie w dniu 1 b. m. szalała zawieja śnieżna. Śnieg na Saharze! Wprawdzie w górach Atlasu corocznie pada śnieg w zimie, ale na południowym stoku tych gór, od strony Sahary, jest śnieg, a tem bardziej burza śniegowa nadzwyczajną rzadkością. To też dla mieszkańców tych okolic, oaz Sahary, jest śnieżyca istną katastrofą, bo ani mieszkania ani odzież ich nie są na tak niezwykły wypadek odpowiednio zaopatrzone. Podczas śnieżycy, która w sobotę 1 b. m. szalała w algierskiej Saharze w pobliżu granicy marokkańskiej, o 300 kilometrów na południe od Oranu, zmarło z zimna 34 żołnierzy pułku francuskiego, maszerującego właśnie do fortu Hassa. Dawniej w Algierze raz na dwadzieścia lat padał śnieg. W ostatnich latach śnieg i przymrozek są tam częstszymi gośćmi. Takiej jednak burzy śnieżnej, jak 1 b. m., nikt tam nie pamięta.

* * *

W Galicyi wskutek zasp śnieżnych nastąpiły od piątku liczne przerwy w ruchu kolejowym.

Ruch ogólny na szlaku Wygnanka-Husiatyn, linii Chryplin-Husiatyn, wstrzymano z dniem 7 b. m. aż do odwołania.

Ruch na szlaku Stryj-Chodorów-Podwysokie, linii Stryj-Tarnopol, wstrzymano również z dniem 7 b. m. aż do odwołania.

Ogólny ruch pomiędzy Ostrowem-Berezowicą i Kopyczyńcami, a wskutek tego także ruch pociągów mieszanych tejże kolei lokalnej między Tarnopolem i Ostrowem-Berezowicą wstrzymano z dniem 7 lutego aż do odwołania.

Ograniczono ruch pociągów osobowych pomiędzy Podwysokiem a Tarnopolem na pociągi dzienne l. 3313 i 3314. Ruch reszty pociągów osobowych na tym szlaku wstrzymuje się aż do odwołania.

Wstrzymano ogólny ruch na częściowym szlaku Lwów-Stryj, linii Lwów-Ławoczne, 7 b. m. na przeciąg około 48 godzin.

Podwołoczyska zostały zupełnie odcięte od zachodu, wskutek czego cała komunikacya z Rosyą na tej linii przerwana.

I na innych liniach pociągi grzęzną w śniegu i doznają skutkiem tego znacznych opóźnień.

Kolej północna wstrzymała chwilowo od 6 b. m. przyjmowanie nowych posyłek, z wyjątkiem przesyłek pospiesznych, żywych zwierząt, oraz łatwo ulegających zepsuciu artykułów żywności, tudzież węgla i koksu, do stacyj położonych na linii kolei północnej Kraków-Wiedeń i w ruchu prze-

chodowym tej linii, oraz do Niemiec via Oświęcim.

Ze Lwowa donoszą pod datą 8 b. m.: Wskutek wielkich zasp śnieżnych, pociąg, który wczoraj rano o godzinie 6 wyjechał ze Lwowa w kierunku do Chodorowa, ugrzązł w śniegu za Chodorowem między stacyami Psary i Potok. Wśród podróżnych wybuchła panika, wszyscy wysiedli z wagonów, aby zobaczyć, co się stało. Katastrofa nastąpiła o godzinie wpół do 10 rano. Po upływie półtorej godziny przybyły na miejsce dwie stare maszyny z Chodorowa. Przyczepiono je do pociągu. Stare, zepsute maszyny, ruszywszy z miejsca, poczęły szarpać pociągiem i wkońcu cały pociąg uległ wykolejeniu. Sytuacya stała się rozpaczliwą.

Podróżni czekali na mrozie 8 godzin na ratunek. Żywności nie było zupełnie. Posłano jakiegoś parobka do wsi odległej o 3 kilometry. Po trzech godzinach wrócił ów parobek i wówczas płacono mu za każdą bułkę po 6 centów, a za kieliszek ordynarnej wódki po 20 centów. Dopiero o godzinie 7 wieczorem wysłano na miejsce lokomotywę pociągu pospiesznego. — Wszyscy pasażerowie wsiedli do jednego wagonu i wkońcu o godzinie 8 wieczorem przybyli z powrotem do Chodorowa.

Z Podwołoczysk donoszą 8 b. m.: Od czwartku 6 b. m. jesteśmy zupełnie odcięci od świata. Żaden pociąg tu nie nadszedł, ani żaden stąd nie odszedł. Również poczta ani tu nie dochodzi, ani stąd nie odchodzi, co powoduje olbrzymie straty dla tutejszego kupiectwa.

Pociąg nr 15, który w nocy 6 b. m. między Borkami Wielkiemi a Maksymówką został zasypany śniegiem, zdołano wykopać z pod śniegu dopiero wczoraj o godz. 11 rano i odstawiono wraz z pasażerami do Borek Wielkich.

Wczoraj o godzinie wpół do 8 wieczorem wypuszczono stąd mieszany pociąg pospieszny, który miał stąd odjechać jeszcze o godz. 10 m. 23 rano, wraz z osobowym nr 18, który odchodzi stąd zwykle o godzinie 5 m. 20 wieczorem. Pociąg ten, składający się z trzech lokomotyw, pługa do odgartywania śniegu, 5 wagonów osobowych, dalej wozu sypialnego, restauracyjnego i pocztowego, dojechał tylko na stacyę Maksymówkę, gdzie musiał jednak w śniegu stanąć.

Z pociągu tego widać dziś tylko wierzchołki lokomotyw, tak śnieżyca pokryła go przez noc.

Nad wykopaniem tego pociągu pracuje obecnie 220 robotników, ale robota bardzo powoli postępuje naprzód, ponieważ śnieg wciąż pada. W tym pociągu znajduje się, prócz służby, około 20 pasażerów stąd i z Rosyi.

* * *

Lwów. Z powodu zamieci śnieżnych w nocy z 7 na 8 b. m. wstrzymano ruch pociągów towarowych pomiędzy Stryjem a Samborem. Dnia 7 b. m. wstrzymano ruch ogólny pomiędzy Samborem i Siankami, oraz pomiędzy Wygodą a Doliną aż do odwołania.

KRONIKA.

Kraków, 10 lutego.

Nowiny krakowskie.

Bojkot wybuchł w pracowni stolarskiej Maurycego Grünberga przy ul. Podbrzezie. Wzywa się robotników stolarskich, aby aż do odwołania roboty u Grünberga nie przyjmowali.

Lista wyborcza osób uprawnionych do głosowania przy wyborze 4 posłów na sejm została już przez magistrat wygotowaną i będzie wyłożoną od 10 do 17 b. m. w sali prezydyum magistratu do przeglądnięcia przez interesowanych w czasie od godziny 9 do 12 w południe.

Reklamacye należy wnosić do prezydyum magistratu od 10 do 17 b. m. włącznie, gdyż wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione.

Napadu szału dostała w sobotę służąca Anna Skibakówna, która tegoż dnia wstąpiła do służby w domu przy ul. Wolskiej l. 11. W napadzie wybiła szyby w kuchni, wybiegła na ganek i rzuciła się z II. piętra na podwórze, gdzie poniosła śmierć na miejscu.

Cyrk Edison daje w bieżącym tygodniu bardzo piękny i zajmujący program. Cała serya obrazów przedstawia ciekawe prace i urządzenia w kopalniach dyamentów w południowej Afryce; dalej widzimy śliczny krajobraz Szwajcaryi w zimie wraz z różnymi w tej porze uprawianymi sportami; słynne walki byków w Sewilli, oraz cały szereg humorystycznych obrazów z życia codziennego. Seryę tę polecamy do oglądnięcia.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w poniedziałek od godz. 8 do 9 wieczorem dr docent Józef Grzybowski: „Rozwój form życiowych“ (z obrazami świetlnymi).

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Poniedziałek: „Miłość czuwa“, komedya w 4 akt. Roberta de Flers.

Nowiny lwowskie.

Zamach na sklep jubilerski. W nocy z piątku na sobotę urządzili złodzieje zamach na sklep jubilera Zippera w Rynku. Od dziedzińca domu przy ul. Trybunalskiej 1 dostali się złodzieje do warsztatu, przytykającego do sklepu, który dzielą grube żelazne drzwi. Tutaj znajdowało się sporo rzeczy wartościowych, również w sąsiednim pokoju, gdzie pakują przedmioty do wysyłki, były kosztowne przedmioty. Złodzieje nie wzięli stąd ani jednego przedmiotu. Ślady świadczą, że złodzieje dobierali się gwałtownie do żelaznych drzwi, a nie mogąc dać rady, usiłowali przez komin dostać się do sklepu. W kominie natrafili jednak na betonową ścianę, o którą rozbił się ich zamiar. Być może, że zostali spłoszeni, bo nie zabrawszy niczego, opuścili warsztat jubilerski.

Napady rabunkowe na kobiety powtarzają się we Lwowie codziennie. W ubiegłym tygodniu były 4 takie wypadki. Napastnik, zwykle elegancko ubrany młodzieniec, postępuje za upatrzoną ofiarą, a w chwili gdy ta wchodzi na schody domu, rzuca się na nią, wyrywa torebkę z pieniądzmi i ucieka. Jako jednego z tych rabusiów aresztowano Mieczysława Świerczyńskiego, eleganckiego młodzieńca, który niewiadomo z jakich źródeł prowadził wesołe życie.

Z kraju.

Dyskusya polityczna na rynku w Drohobyczu. We wtorek 4 b. m. mieszkańcy Drohobycza byli świadkami wesołego widowiska. Bałyguła Borgman, prezes i bałyguła Herman wiceprezes bandy Feuersteina poróżnili się na tle „politycznem“ z powodu wyborów do sejmu. Dyskusya odbywała się w ten sposób, że obaj wymienieni z lejbgardy Feuersteina każdy ze swoim sztabem natarli na rynku na siebie, przyczem strzępy kosturów i innych części, jak uszu, nosów itd. wcale nie były rzadkością. Publiczność z zadowoleniem patrzyła na wymianę zdań bandytów, życząc obu stronom rezultatu aż do skutku, zaś policya częścią z kurtuazyi, częścią ze strachu nie miała ochoty interweniować.

Po 2 godzinnej dyskusyi takiej, w której większa część walczących uległa już wyczerpaniu sił fizycznych, zjawił się wezwany telefonicznie sam Feuerstein ze swoim sekretarzem i radnym Majerem i skarcił swych adlatusów, przyczem sekretarz Majer wygłosił mowę, w której podniósł, że w obecnych czasach, kiedy sytuacya polityczna naszego dobrodzieja i opiekuna Feuersteina, a tem samem i nasza jest zachwiana, nie jest pora do podobnej dyskusyi. Gwardya rozeszła się w ten sposób, że jednych gremialnie odwieziono do szpitala, a inni zaś gremialnie udali się do szynku Rapaporta.

Z caratu.

Skutki wiatru. Onegdaj, jak nonoszą z Tyflisu, silny wicher pognał ze stacyi Bałanda 8 wagonów towarowych. Na wagony wpadł pociąg pocztowy i rozbił się. Parowóz, wagon bagażowy i 6 towarowych uszkodzonych. Spaliły się 4 wagony, z których jedna cysterna z kwasem siarczanym. Jedna z podróżnych złamała nogę. Ciężko potłuczeni maszynista, jego pomocnik i 4 inne osoby.

Olbrzymia kradzież. Na kolei zakaukaskiej stwierdzono olbrzymią kradzież nafty z naftociągu; w krótkim czasie ukradziono 200 tysięcy pudów.

Ze świata.

Zamach na kadeta. W piątek wieczór w Wiedniu do koszar 25 batalionu strzelców przyszła jakaś młoda kobieta, żądając widzenia się z kadetem Schauflerem. Gdy stanął przed nią, wyciągnęła rewolwer i strzeliła mu w głowę, raniąc go ciężko. Zamachu dokonała 31-letnia szwaczka Hermina Exter z zemsty, gdyż kadet przez 8 lat utrzymywał z nią miłosny stosunek, a teraz chciał ją porzucić.

Wystawa jubileuszowa w Pradze. Od maja do października b. r. odbędzie się w Pradze wielka wystawa przemysłowa, którą urządza praska Izba handlowo-przemysłowa. Potężny przemysł czeski daje rękojmię, że wystawa zadowoli największe nawet wymagania. Szczególnie dział maszynowy wystawy będzie imponujący. Na wystawie w sposób wybitny zastąpione będą także inne gałęzie przemysłu czeskiego, jak przemysł artystyczny, wyroby z żelaza i towarów metalowych, fabrykacya towarów galanteryjnych, przemysł chemiczny, przemysł szklanny, obrabianie kamieni, przemysł ceramiczny, dalej wszystkie rodzaje przemysłu, które uczestniczą we wewnętrznem urządzeniu mieszkań itd., przemysł tkacki, sławny, praski przemysł graficzny, pierwszorzędny czeski przemysł cukrowy, spirytusowy i browarniany. Obok tego działu wystawa zawierać też będzie ekspozycye z dziedziny szkolnictwa przemysłowego i handlowego, komunikacyi, kredytu, korporacyj handlowych i przemysłowych, architektury, inżynieryi itd. i wystawę ruchu turystycznego. W wystawie tej biorą udział Czesi i Niemcy, którzy połączyli swe usiłowania, aby w wystawie dać obraz zdobyczy kulturnych i ekonomicznych. Wystawa zapowiada się pod każdym względem świetnie i poczyniono starania, aby pobyt w Pradze podczas wystawy uczynić tanim i przystępnym.

Awanse oficerów w Austryi. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza nowe przepisy o awansie osób stanu wojskowego, oraz przepisy co do sporządzania opisów kwalifikacyjnych dla oficerów oraz kadetów. Nowe te przepisy otrzymują natychmiast moc obowiązującą.

O obrabowanie poczty w Tyflisie. Dnia 18 z. m., jak wszystkie pisma doniosły, aresztowano w Monachium dwóch Rosyan i jednę kobietę w chwili, gdy chcieli w banku zmienić banknoty 500 rublowe pochodzące z obrabowania poczty w Tyflisie w lecie r. z. Obecnie rząd rosyjski zażądał od rządu bawarskiego wydania mu aresztowanych, mimo że, jak skonstatowano, oni w napadzie na pocztę udziału nie wzięli, gdyż w tym czasie przebywali w Genewie. W Bawaryi opinia publiczna żądaniem rosyjskiem jest bardzo wzburzoną; ogólnie nawołują rząd, aby nie poszedł za śladami Prus i nie stał się narzędziem w rękach caratu.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Bal Chóru robotniczego w Krakowie** odbędzie się 22 lutego w wi lkiej sali „Sokoła“. Zaproszenia wydaje komitet w czasie prób, w każdy wtorek, czwartek i sobotę (Podwale 12).

* **Baczność towarzysze krawieccy w Krakowie!** W niedzielę 9 lutego o godz. 2 po południu odbędzie się w sali Rady miasta Krakowa walne zgromadzenie towarzyszów krawieckich, na którem oprócz zwykłego porządku dziennego nastąpi wybór komisyi dla zmiany statutu „Zgromadzenia tow. krawieckich w Krakowie“ po myśli nowej ustawy przemysłowej, na które to zgromadzenie wszystkich członków zaprasza się.

* **Doroczne walne zgromadzenie Chóru robotniczego w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 1 marca o godz. 11 przed południem w lokalu przy ul. Podwale 12, I. p. W razie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się w godzinę pó niej bez względu na ilość obecnych.

* **Organizacya kelnerów krakowskich** urządza 25 b. m. zabawę taneczną w górnej sali „Sokoła“. K mitet urzęduje codziennie w lokalu: Sławkowska 14.

* **Cukiernicy krakowscy** urządzają w sobotę 29 b. m. w lokalu Klubu pocztowego (Lubicz 5) wieczór z tańcami i kotylionem. Początek o godz. 8 wieczór. Bilet 2 K, familijny 6 K.

* **Wielka zabawa** malarzy i lakierników II. grupy w Krakowie odbędzie się w dniu 23 b. m. w sali „Sokoła“. Bilety wcześniej nabywać można w Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem, a w niedzielę od godz. 10 do 1.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** Zarząd grupy miejscowej Kraków Związku metalowców w Austryi zaprasza członków na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się we środę 12 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. p. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu. 3. Sprawozd nie. 4. Wybór zarządu. 5. Wnioski i interpelacye. O liczne przybycie członków zaprasza zarząd.

* **Podgórze.** Uroczysty wieczór dla uczczenia 60 rocznicy rewolucyi roku 848 odbędzie się w niedzielę 15 marca w sali „Sokoła“ w Podgórzu. Na program złożą się przemówienia tow. Bolesława Limanowskiego i tow. dra Z. Marka, deklamacye, śpiewy solowe, chór robotniczy. Dochód przeznaczony na budowę domu robotniczego w Podgórzu.

* **Organizacya kelnerów w Krakowie** przyjmuje wpisy członków w Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. p) codziennie od godz. 11 do 12 i od 4 do 5.

* **Baczność fryzyerzy!** Do stacyi płatniczej organizacyi pomocników fryzyerskich w Krakowie wpisywać się można w każdą niedzielę po południu od 3—6 i wtorki wieczorem od 9—10 w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5, II. p.

Wydawca: Ignacy Daszyński.
Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Titz.
Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie.
(Telefon 716.)